MOWA

J. O. Xcia JMci KAJETANA SOŁTYKA Biſkupa Krakowſkiego, Xiążęcia Siewierſkiego, na Seymie Ordynaryinym Warſzawſkim miana. Dnia 12. *9bris* 1766.

Ażebym powtornego nie zabierał głoſu, muſzę cokolwiek mowić *extra præſentem materiam*, pobudzony bowiem głoſem JMci Pana Kaſztelana Bełzkiego zacnego Senatora wzmiankę *de Fundatione Mirοßevſciana* w Akademij Krakowſkiey czyniącym, *non animo refutandi*, bo głos wolny nie powinien podpadać krytykom, ktorych Ja ſam doznałem, y naſłuchałem ſię, a ktore miiam y zbywam w milczeniu, lecz iako *natus Cancellarius* teyże Akademij, oraz aktualny Apoſtolſki, y od W. K. Mci deputowany Wizytator, znam moy obowiązek wzmiankowaną materyą przed Stanami Rzpltey wyiuſtyfikować. Wyſławiaiąc JMć Pan Kaſztelan Bełzki ſprawiedliwie ſtarania o Szkole Kadetow, miał fundament przypomnieć Rzepltey, że też w Akademij Krakowſkiey Szkoła Rycerſka bydźby powinna przez Krzyſztofa Miroſzewſkiego fundowana, ponieważ *in Corpore* Praw Narodowych pod Rokiem 1676. *Vol*: 5. *fol*: 388, y znowu *eodem Volum*: pod Rokiem 1677. *fol*: 476. znayduią ſię Konſtytucye approbuiące Fundacyą Szkoły Rycerſkiey, ktorą Urodzony Krzyſztof Miroſzewſki *de proprio peculio & Bonis* uczynić miał wolą w Krakowie przy Akademij, ale mam honor

informować W. K. Mć y Prześwietne Stany, że te pobożne intencye skutku żadnego nie wzięły, ponieważ JMć Pan Mirofzewski po wyrobionych takowych Konstytucyach, żadney transakcyi *in ordine* do zamyślonej fundacyi nie uczyniwszy, umarł, a Sukcessorowie Jego całą posiedli substancyą, przeto z intencyi tylko dobrey między Prawami Naszemi pomieszczoney ma zaszczyt, ale nie z iey skutku.

Z tey moiey informacyi rozumiem, że względem wspomnioney Szkoły Rycerskiey znaydzie usprawiedliwienie Akademia Krakowska, o ktorey gdy mi się zdarza mowić przed W. K. Mcią y Prześwietnemi Stanami, po expedyowaney iuż w większey części Jey wizycie, powinienem to donieść, iż ta Szkoła Krolestwa, ktora światło nauk Krajom naszym przyniosła, ktora tak przedtym w liczbie naycelnieyszych Akademij wsławiona, Narod nasz *ex omnigena Literatura* w obcych uwielbiła, dzisiay tak w swoich Fundacyach ukrzywdzona y uszczuplona, że dziwić się prawdziwie należy, iak dotąd *subsistere* może, y rzeczy do uwierzenia wcale niepodobne zdałbym się przywodzić, gdybym tu o intratach Jey wzmiankę czynił, a w rzeczy samey do nieuwierzenia zubożona, postaremuż ma wielkie *Ingenia*, ma wielką applikacyą, wielką usilność w uczeniu, y pracowaniu *pro publico*, lubo Xiąg dobrych dzisieyszych, lubo Jnstrumentow nie maiąca, ani mieć dla niedostatku mogąca. Będę miał honor złożyć w Ręce Pańskie W. K. Mci krotki excerpt z wizyty moiey, ktory wykalkuluie *accuratè* Akademij dochody.

Zadziwisz się W. K. Mść nad ich szczupłością, a będąc y pierwszym między naymędrszemi tego wieku, y naywiększym nauk Protektorem, raczysz W. K. Mść zabawić myśl Pańską nad srzodkami użytecznemi, przez ktoreby Akademia Krakowska do dawnego lustru powrocić się mogła, o co wcześnie nayusilnieysze do Majestatu W. K. Mci niosę prosby.

Teraz zaś *in puncto quæstionis* otwieram zdanie moie. Jako duszą iest szczęśliwości każdego Kraiu obfitość dostatkow, tych zaś zrzodłem iedynym iest *Res Monetaria* dobrze opatrzona, przezornie rozporządzona, statecznie utrzymywana, tak należy do pochwały W. K. Mci dzieło przedsiewziętey Monet w Kraju poprawy. Przybywać powinno dla W. K. Mci od Narodu powszechney wdzięczności z tey nieinteressowaney wspaniałości, że w dogodzeniu potrzebie Krajowey, w napełnieniu onegoż niewątpliwą w swym szacunku monetą, własnego oświadczasz się nie szukać zysku Prawem sobie od Rzpltey powierzonego.

Win-

Winſzowałbym ſzczerze Kraiowi zupełnego w przywroceniu mu dobrey, iak powſzechnie zachwalona Monety, uſzczęśliwienia, y wſkrzeſzenia zatamowanego dotąd wewnętrznego handlu, y kommunikacyi wzaiemnych użytkow, gdyby mnie dwie uwagi nad dziſieyſzym monet rozporządzeniem ſłuſzną nie przerażały boiaźnią ſmutnych lubo z tak dobrey rzeczy konſekwencyi.

Już na onegdayſzey Seſſyi dobrze myślący, wiernie Oyczyźnie y W. K. Mci zaradzaiący, do Religij, Praw, y wolności Narodowych gorliwie przywiązani, rozumem, doświadczeniem wielkim, y mieyſcem, wyſoki Senator JMć Pan Wojewoda Podlaſki, y zacny Poſeł JMć Pan Podczaſzy Koronny Poſeł Wołyńſki, tudzież na dziſieyſzey Seſſyi rownie myślący y radzący JMć Pan Wojewoda Mazowiecki, dali poznać Prześwietnym Stanom nieſzczęśliwe *in re Monetaria* ſkutki, ztąd naybardziey wynikaiące, że Kommiſſya Menniczna nie tylko nie zniosła ſię z Rzpltą, ale też w Ewaluacyi Monet, y ſpoſobie bicia nowych nie oglądała ſię na krajowe Intereſſa, y powſzechne Fortun, y własności każdego beſpieczeńſtwo. Przychylam ſię zupełnie do wſpomnionych Jch Mciow zdania, y moie krocey, iak myślałem przełożę.

Nayprzod. Rzecz przez ſię iawna, że można było z tych ſztuk ſzeſnaſtu Czterogroſzowek ſrebrnych, na ktore Kommiſſya Menniczna ewaluowała dziś Czerwony Złoty wybić oſimnaście, ktoreby były miały nazwiſko Złotowek, proporcyą Złota na oſimnaście złotych Prawem 1717. przeznaczoną, y do ktorey należało *per rationes ſtatus noſtri* bicie nowey monety przyſpoſabiać. Rzplta albowiem uſtanowiwſzy proporcyą Srebra do złota na złotych oſimnaście, z tey proporcyi regulowała podatki publiczne Pogłowne, Hybernę, Kwarty ſtare y nowe, Cła od Towarow, zapłatę Soli w Zuppach, Jnſtruktarze Celne, wiele ma bydź od ezego płacone po komorach. Taż ſama proporcya Srebra do Złota była regułą Donacyi, Ceny Dobr, Summ na zaſtawy, na prowizye dawanych. Ta była powſzechną od lat kilkudzieſiąt duſzą y regułą fundamentalną wſzyſtkich publicznych, y prywatnych kontraktow. To wſzyſtko dziſieyſza Srebra względem Złota ewaluacya z ſwych ruſza karbow, y będzie wielorakich nieſzczęśliwości przyczyną. Jeźli ſię ma ta ewaluacya utrzymać, przez nieodbitą konſekwencyą należy uczynić Ewaluacyą nową wſzyſtkich podatkow publicznych wyżey ſpecyfikowanych, żebyśmy więcey nie płacili ciężarow publicznych, niżeli na nas Rzplta włożyła. Płacilibyśmy zaś więcey według dziſieyſzego Monet układania, gdyby rownie płacenie podatkow dawnych, iak ma bydź moneta nie było

ewaluowane. Naprzykład ieżli, Skarb Koronny rownie czterech groszy Srebrnych wyciągać będzie grosza publicznego na Złoty Polski, iak *ab Anno* 1717. czynił, czyli to Pogłownego, czyli Hyberny, czyli za Sol w Zuppie, y na składach, czyli Cło na komorze Ewekty y Jnwekty, ktoż nie widzi, iż drożey, y więcey opłacać się musi. Y tak kto sto tysięcy z Dobr swoich kwarty, Pogłownego, Hyberny będzie płacić do Skarbu dzisieyszą Monetą według dawnego ustanowienia, siedm tysięcy sto trzynaście więcey płacić będzie, ponieważ dawne sto tysięcy Srebrney Monety, nie warte będą według dzisieyszey ewaluacyi, tylko 92886. groszy siedm miedzianych y puł. A nie iest że to sposob poniżenia Jntrat każdego, zamiast podwyższenia; nowym ciężarem nie folgą, zamiast lekarstwa trucizną w miodzie ukrytą. Coż mowić o Summach, Kapitałach, Zastawach, Prowizyach, Wyderkaffach, co to będzie za nieskończona mieszanina, ucisk, strata, kłutnie, Pieniactwa, ieżeli dłużnik będzie sobie czynić Ewaluacyą dawnego rachowania długu do dzisieyszey monety, à pożyczaiący całego rownie dzisieyszą, iak dawną monetą upominać się będzie długu. Muszę to wszystko przez poprzysiężoną W. K. Mci y Rzpltey radzenia pożytecznego wierność mowić, choćbym nie był wysłuchany, abym milczeniem nie był *complex* tych nieszczęśliwości, płaczu,ucisku, zamieszania,ktore we wszystkich nayuroczystszych między Obywatelami kontraktach z dzisieyszey wynikną ewaluacyi. Widzieć W. K. Mć będziesz w krotce tego mego przeyzrzenia skutki, y boleć będzie Oycowskie Jego serce, że na spekulacyi handlowey zasadzona proporcyi Srebra do złota konsyderacya, przeważyła nad dogodzenie wewnętrzney Krolestwa spokoyności, y Fortun każdego całości.

Nie trzeba albowiem było bardziey przywiężywać się nieodstępnie *ad Conventionem Jmperij*,bo *liga Jmperij* często tu wspominana iuż dawno ustała, niżeli zapomnieć iaka z ścisłego oneyże zachowania wynika Obywatelom w kraiowych Jnteressach nieszczęśliwość. Nasza albowiem Srebrna Moneta nie poydzie do ostatnich *Jmperij* granic, ponieważ bardziey złotem, niż SrebrnąMonetą nasz się utrzymuie handel,à kto za granice potrzebować będzie złota, niechay go choć złotym drożey u Kupca nabywa. Srebrna zaś Moneta iako bardziey iest ku wewnętrzney wygodzie, niżeli zewnętrznym negocyacyom potrzebna, tak bardziey też Ewaluacya y poprawa oneyże do Jnteressow kraiowych iakie są podatki publiczne, Summy, Prowizye &c. powinna bydź koniecznie stosowana.

Dru

Druga konſyderacya moia ieſt: Każdy kto biie Monetę w ſtoſowaniu ſię do obcey ligi, powinien z naybliżſzemi Sąſiadami, y z ktorymi naywięcey ma *in Commercio* do czynienia, pierwey ſię umowić, żeby rowną obydwa w walorze y gatunku bili Monetę. Tym bardziey ten krok uczynić, y ułożenie należy, gdy obydwa Sąſiedztwa maią dawne z ſobą umowy, aby zobopolna w Jch *reſpectivè* Kraiach ſzła moneta.

Wſzak z Państwami Krola JMci Pruſkiego naywiękſzy naſz ieſt handel, oſobliwie ziemny, à Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego ledwie nie cały ziemny y wodny. Wſzak ten Monarcha ma Przymierze Welawſkie, aby Jego u nas, à Naſza w Jego Pruſach ſzła moneta. Proſzęż mi tedy pokazac, ieżeli ten Monarcha akceptował z poprzedzaiących dopiero przyczyn dziſieyſzą monet naſzych ewaluacyą? ieźli na niey przeſtaie? ieźli ſwoię także Srebrną Monetę dla zobopolney cyrkulacyi do naſzey Ewaluacyi ſtoſować, y rownać deklarował?

Rownie zdami ſię dla Ruſkich Litewſkiey Prowincyi z Państwami Roſſyiſkiemi graniczących należało ziednać ułożenie, aby walor wewnętrzny Monet między tymi dwoma Sąſiedztwami był także rowny. Nie możemy tego żądać, aby w całym Państwie Sąſiedzkim naſza Ewaluacya była przyimowana, to iednak dla uniknienia ſzkody y zamieſzania w handlu, ubeſpieczyć zawſze należało, y należy: Aby Roſſyiſkie Monety w naſzym Kraju według proporcyi y Ewaluacyi naſzych Monet były nam rachowane, y wydawane od Obywatelow Państwa Roſſyiſkiego.

Z tych konſyderacyi nie mogę ſię przychylić aby przeczytane Kommiſſyi Skarbowey tak Koronney, iako y W. X. Litt: Projekta o Monetach, być miały przyięte za Prawo, każdego Prawa naturą ieſt bydź iaſnym. Takie naybardziey powinno bydź o Monecie, żeby go y nayproſtſzy zrozumiał; gdy nie maſz nikogo, do kogoby ſię nie rozciągało. A iakże można przyiąć za Prawo, to co ieſt *vera Apocalypſis*, ktorey iak żadne ſłowa doſkonale wytłumaczyć, tak żaden rozum zupełnie poiąć nie potrafi.

Że zaś, ani bez wywrocenia wſzyſtkich Krajowych Intereſſow, proponowaney Ewaluacyi za prawną przyiąć; ani bez ſzkody publiczney, przydawać wybitey iuż Monecie po dwa groſze miedziane do Złotego, żeby przez to proporcyą Złotych oſimnaſtu do Czerwonego Złotego zachować. Ani przebiiać oneyże iuż poniekąd po Kraju rozrzuconey bez ſzkody W. K. Mci rzecz ieſt niepodobna; Przeto inny należy upatrywać do zabieżenia tym fatalnościom ſrzodek. Ten moim zdaniem byłby nayprzyzwoitſzy:

ſzy: Monety dotąd wybite zoſtawić przy tey Ewaluacyi, iaką nam ukazuie Kommiſſya, y przy tey kurrencyi iaką iuż maią *in publico*, à według wielkiego zdania JMci Pana Wojewody Mazowieckiego, *ad complementum* Złotych oſimnaſtu płacąc, oneż dokładać lub miedzianą monetą, lub pięć groſzy Srebrnych, à ktorey Monety upewniam, iż w Roku y znaku nie będzie. Więcey zaś podobney Monety nie bić, Lecz wcale inſzą, ktoraby Złotych oſimnaſtu do Czerwonego Złotego miała proporcyą. Wſzak rzecz przez ſię iaſna: że z tego kawałka Srebra, z ktorego dziś Mennica ſztuk ſzeſnaście na Czerwony Złoty biie, można wybić ſztuk oſimnaście, ktore będą warty Czerwony Złoty, byle proba, y waga rownie w ſzeſnaſtu, iak ośimnaſtu ſztukach była iedna. Zeby zaś była rożnica między tą Monetą, ktorey ſztuk ſzeſnaście idzie na Czerwony Złoty, à tą ktoreyby ſztuk ośimnaście bito, nie potrzeba nic więcey, tylko odmienić ſtępel, z ktorego każdy nayproſtſzy rozezna rożnicę między dziſieyſzą à przyſzłą monetą.

Proſty to ieſt ſpoſob, proſte też ieſt y moie bez ſpekulacyi zdanie. Ale nam też tak myślić, y czynić należy, ieżeli do pożytecznego Oyczyznie chcemy trafić końca. Czyli tym ſpoſobem, iaki dopiero przełożyłem, y przy ktorym obſtaię, *Res Monetaria* będzie rozporządzona, czyli wprowadzoney z uſzczerbkiem wolności, więkſzości zdań upodoba ſię, lubo z iawną y niezawodną Narodu ſzkodą, Jntrat naſzych upadkiem, JntereſſowPieniężnych wywroceniem, ciężarow podatkowych pomnożeniem, przeſtać na proponowaney y nie zrozumianey ewaluacyi. Zawſze iednak to iak nayuroczyściey waruię, aby z Sąſiadami, à *principaliter* Krolem JMcią Pruſkim wſpolność bicia Monety z nami z Przymierza maiącym ułożyć *præcedenter*, żeby Tenże Monarcha ſwe Monety z naſzemi w lidze, ſwym Mennicom kazał konformować. Kiedy albowiem Sąſiad ma Prawo, aby Jego Moneta w naſzym Kraju ſwoy bieg miała, y wzaiemnie nie możemy bez zgwałcenia Przymierza monet Jego odrzucać y zakazywać im wchodzenia. Możemy iednak y powinniśmy traktować y ziednywać, aby monety, kiedy ſą wſpolne, aby były rowne, z tym w negocyacyi warunkiem, iż gdyby Sąſiedzka moneta pokazała ſię nie rowna w walorze z naſzą Monetą, aby była kaſſowana y zakazywana. Jnaczey, bez takiego z Sąſiadami ułożenia co Nam po naylepſzey Monecie nauczonym, opłakaną dotąd experyencyą: że potop złych Pieniędzy zagranicznych, nie tylko trochę naſzych Krajowych pochłąnał, ale też Kray cały w nędzy y uboſtwie pogrążył. Fatalny przykład Cła generalnego poſtanowio-

nego

nego y zniesionego, powinien nam bydź przestrogą nie zaniedbywania z Sąsiadami ułożenia y znoszenia się w tym, w czym aby się z niemi znoszono, maią przyczyny prawne.

Gdańsk iest iedynym dla Korony zrzodłem, z ktorego czerpamy złoto. Czy możnasz pozwolić na ewaluacyą, aby nam toż Miasto po Złotych ośimnaście dawało Złoto, aby my go tu po Złotych szesnaście trwonili.

Przebog co za porządek! Przymuszać kray, aby w nim koniecznie po Złotych szesnaście Złoto wydawano, nie ubespieczywszy pierwey, aby z swego zrzodła, to iest z Gdańska w teyże samey Cenie nam tu przychodziło.

Co się tycże miedzianey Monety pozwalać, aby nie determinowana Summa oneyże była bita, byłoby pozwalać na nieuchronną za lat kilka całego Krolestwa ruinę. Srebrna albowiem Moneta choćby nieprzestannie wychodziła z Mennicy, będąc w istocie swey ważną, czyniłaby kray szczęśliwym, aleby Jey nigdy nad to nie było, porownana albowiem *cum Conventione Imperij* weszłaby w kurrencyą y za granicę. Miedziana zaś choćby w proporcyi dziesiątego grosza do dziesiąciu Srebrney była bita, ponieważ w szacunku wewnętrznym tak dalece iest podła, że ledwie trzecią część grosza, grosz wart miedziany. Przeto nigdzie za Granicę nie poydzie. A ztąd za lat kilka krayby tak zarzuciła, żebyśmy przy samey zostali miedzi, a tak podłey, że Graycar miedziany Kraju Sąsiedzkiego ważnieyszy iest, niźli nowe nasze trzy grosze miedziane. Y więcże trzeba było z dopełnieniem płaczu, ucisku, y zubożenia ludu znosić dawne szelągi y grosze miedziane, żeby dzisieyszym rownie złym, albo ieszcze gorszym ustępowały mieysca?

Wiem doskonale, y wierzę, że W.K.Mość nic z tego nie korzystasz; ale ieden Cudzoziemiec z uciemiężeniem y stratą całego Krolestwa, tę korzyść odnosi, y bogaci się dla wypłacenia swych Zagranicznych długow. Przeto racz mieć wzgląd y politowanie Nayiaśnieyszy Panie nad nędzą y płaczem ludu, ktorego ucisk y łzy wstępuią przed Tron Boga, aby Menniczne czynności zmierzały ku podzwignieniu ubostwa Krajowego, nie dopełnieniu onegoż.

Ten zatym moy Proiekt iasny y czysty, szczegulnie do uszczęśliwienia Krolestwa zmierzaiący podaię do uwagi, y decyzyi zgromadzonych Rzpltey Stanow. Aże nie mam doskonałey nauki frakcyi, ewaluacyi, feynowania, y innych Menniczny o-

brzą-

brządkow, upraſzam W. K. Mci, abyś raczył zalecic godnym Mężom przez ſiebie do Kommiſſyi Menniczney wyznaczonym, aby wielką ſwoią w tey mierze nauką, doznaną dla W. K. Mci y Rzpltey wiernością, niepoślakowaną w Charakterze cnotą, wraz z poprzyſiężonemi probierzami, według tego mego zdania ułożyli ſpoſob y proiekt do bicia nowych Monet, y do kurrencyi iuż wybitych.